

Pokłosie afery billboardowej

Dodano: 16.02.2024

Niegospodarność, szpetne billboardy, zawiadomienia do prokuratury - tak kończy się afery billboardowa w LP.



16 lutego 2024 roku odbyła się konferencja LP, podczas której przedstawiciele Lasów przedstawili wstępne wyniki audytu dotyczącego afery billboardowej.

Konferencja prasowa w Lasach Państwowych z 16 lutego 2024 roku była transmitowana w internecie, co najwyraźniej stało się nową tradycją w działaniu LP.

Konferencja rozpoczęła się od prezentacji Witolda Kossa na temat postępów w audycie. Przeprowadzenie go było jedną z pierwszych decyzji podjętych przez nowego dyrektora generalnego LP. Na chwilę obecną wiadomo, że zlecono wykonanie 2000 billboardów, po 5 na nadleśnictwo, z ramienia OKL w Gołuchowie. Istnieją podejrzenia świadomego naruszenia przepisów zamówień publicznych, a także wykorzystania billboardów na cele kampanii wyborczej i niegospodarnego wykorzystania środków z Funduszu Leśnego. Jedną z poszlak jest bardzo intensywna korespondencja między producentami billboardów przed wyborami, i całkowite wyciszenie tejż po wyborach.

Spółka Bieszczady świadomie naruszyła prawo zamówień publicznych zlecając całość prac podwykonawcom i nie wykonując żadnej czynności technicznej. Nie opracowano żadnego biznesplanu, oceny kosztów użytkowania billboardów, założeń kampanii informacyjnej.

-Wyprodukowanie tak szpetnych konstrukcji nie ma żadnego waloru promocji, a wręcz przeciwnie - mówił Witold Koss - Zwłaszcza w otoczeniu naturalnego środowiska leśnego. To przykład niegospodarności. Nie przemyślano kwestii posadowienia. Zaniechano nadzoru nad elementami, które obecnie nie nadają się do użytku. A po wyborach projekt został porzucony.

Podczas audytu natrafiono na szereg problemów, w tym niekompletną dokumentację. Przygotowywane są zawiadomienia do prokuratury - Witold Koss nie zdradza szczegółów, kogo konkretnie dotyczą, ale wiadomo że na tę chwilę mowa o pięciu osobach.

-Pracujemy nad uszczelnieniem wewnętrznych mechanizmów, by takie sytuacje nie miały już miejsca - powiedział dyrektor generalny LP.

Wypowiadał się także Adam Kozera, obecny dyrektor OKL w Gołuchowie.

-Sytuacja, którą zastałem obejmując stanowisko jest wyjątkowo trudna. Mamy około 1900 konstrukcji billboardów, z którymi nie wiadomo co zrobić. Nie wiadomo nawet, gdzie znajdują się niektóre z nich. Co gorsza, nieprawidłowe składowanie powoduje niszczenie elementów i utratę gwarancji na konstrukcje.

Z sali padło pytanie, dlaczego po prostu nie wycofa się z lasu billboardów, których nikt nie chce. Adam Kozera odpowiedział, że oczywiście taka możliwość jest, ale dopiero po kompletnej inwentaryzacji i oszacowaniu kosztów takiej akcji.

-To co się stało to babarzyństwo. Chcemy się tych billboardów jak najszybciej pozbyć. To trudny moment dla nas, bo sprzątanie po poprzednikach wymaga wielkiego wysiłku. Zależy nam na odzyskaniu godności i przywróceniu dobrego wizerunku leśnika - mówił Jerzy Fijas.

Zgodnie z obecnymi ustaleniami, z zarządzeń dyrektora generalnego Józefa Kubicy kwota finansowania projektu billboardowego wynosiła 65 milionów złotych. Umowa wykonawcza OKL w Gołuchowie i spółki Bieszczady została określona na 35 milionów złotych. Faktyczne wydatki wyniosły około 23 milionów złotych. Niektórzy podwykonawcy nadal mają

roszczenia finansowe wobec LP, w związku z niewypłaceniem około 20% stawki, czyli łącznie około 5 milionów złotych.

Fot.: transmisja z konferencji na kanale youtube Lasów Państwowych

Opracowanie: redakcja

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.